

GRUDZIEM

1988

NR. 5/17

Solidarność

**WOKÓŁ
NAS**

Wyzwól ten doczeko się dnia
kto własną wolą wyzwolony...
St. Wyspiański

PISMO KOMITETU OPORU SPOŁECZNEGO

GLIWICE

ROCZNICA

16 grudnia minęła siódma rocznica tragicznych wydarzeń w Kopalni "Wujek" w Katowicach, gdzie zginęli nasi bracia górnicy broniący swoich praw

do niezależnego związku zawodowego i protestujący przeciw bezprawnemu wprowadzeniu stanu wojennego. Poniżej publikujemy po raz pierwszy zdjęcia nieznanego autora zrobione



na terenie Kopalni "Wujek" 16 grudnia 1981 roku.



Relacja z Jastrzębia i nie tylko...

Nie udało mi się przyjechać do Jastrzębia w sierpniu. Jakieś sprawy w Krakowie, przygotowania do mistrzejowickiej Konferencji Praw Człowieka, potem sama Konferencja. Kiedy w końcu znalazłam się na Śląsku, był 2 września i właśnie kończył się strajk w "Manifestacie". I dopiero teraz, po dwóch miesiącach od tamtych gorących dni, docieram dość nieoczekiwanie do parafii księdza Bernarda Czarneckiego. W tej chwili, gdy wszystkie gazety oficjalne i podziemne piszą o Śląsku np. ostatni numer "Przeglądu Tygodniowego", moja relacja nie będzie niczym wyjątkowym. Notuję jednak garść wrażeń i informacji z tej wizyty.



Mglisty i mroźny listopadowy wieczór. Korzystając z ostatnich chwil dziennego światła oglądam kościół NMP w Jastrzębiu. Złośliwi twierdzą, że przypomina skrzyżowanie bunkra, hali targowej i

Strajk KWK Jastrzębie 18-28 sierpień 1988 r.

osiedlowej kotłowni. Potężna bryła kościoła na wzgórzu wygląda jednak naprawdę imponująco, a przy bliższym poznaniu zaskakuje niezwykleymi rozwiązaniami architektonicznymi i ciekawymi pomysłami plastycznymi. Tabernakulum w formie płonącego krzaka, chrzcielnica przypominająca sadzawkę z wodą i wspiana oszklona ściana prezbiterium, na tle której ostro rysują się kontury prostego ołtarza - robią ciekawe wrażenie.

Jest piątek, zaraz zacznie się cotygodniowe spotkanie Komitetów Założycielskich Solidarności. Ludzie schodzą się powoli, krążą wokół kościoła i dyskutują w grupkach, wymieniając ostatnie wiadomości. Przysłuchują się rozmowom; dużo mówi się o wizycie pani Thatcher, o

rozwiązaniu stoczni i szansach okrągłego stołu, ale najwięcej oczywiście o sytuacji w kopalniach. Co do okrągłego stołu, to większość związkowców jest zdania, że miejsce wszystkich rozmów powinno być wspólne. "Górnicy stolik" w Katowicach był propozycją strony rządowej. Przygotowania do rozmów trwają, ale czy rzeczywiście do nich dojdzie - tu dominuje powątpienie zaprawione goryczą.

Udaje nam się w końcu odszukać Bazylego Tyszkiewicza przedstawiciela Komisji Interwencji i Praworządności. Pan Bazyl, który "wszystko wie najlepiej" znajduje wolną chwilę i spokojniejsze miejsce w jakimś ciemnym korytarzyku, i nareszcie możemy dowiedzieć się czegoś konkretnego.

Sprawą najpilniejszą jest obecnie przywrócenie do pracy wszystkich zwolnionych. Początkowo liczba zwolnionych sięgała 300 osób, teraz jest ich "tylko" 105. Jak na razie nie ma mowy o przywróceniu do pracy w formie, w której domagają się zwolnieni górnicy. Wspólnota Węgla Kamiennego zaproponowała im podpisanie ugody, na mocy której nastąpiłoby cofnięcie zwolnienia przy zachowaniu ciągłości pracy, ale bez płacenia za okres od zwolnienia do podjęcia pracy, czyli za przeszło 2 miesiące. Sprzeciwy górników budzi nie tylko strona finansowa tej ugody. Po pierwsze proponowana ugoda nie dotyczy tych zwolnionych, w stosunku do których gwarectwa zażądały przeniesienia na inne kopalnie. Warunek taki postawiono około dwudziestu osobom: członkom komitetów strajkowych, najaktywniejszym politycznie, jednym słowem najgroźniejszym dla dyrekcji i ... władzy. W innych kopalniach, w nowym środowisku, przynajmniej przez jakiś czas byłiby może mniej aktywni. W kopalni "Andaluzja" na przykład decyzja taka objęła 6 osób - trzech braci Polmańskich, Andrzeja Sokołowskiego, Ewalda Sosnę i Wilhelma Szoltyśnika /3 x S i 3 x P jak się tu mówi w skrócie/.

Około 10 osób ugodę tę już podpisało /ktos z pośpiechu i niedoinformowania, ktos inny z obawy przed poborem do wojska/. Pozostali jednak nie mają zamiaru ustępować. W ubiegły czwartek odbyło się w Raciborzu zebranie całej setki zwolnionych, na którym zapadła decyzja że wszyscy będą występować solidarnie i nikt nie zawrze z kopalnią separatystycznej umowy. Następnego dnia zorganizowano manifestację w Katowicach. Zwolnieni górnicy, reprezentanci wszystkich kopalni, z transparentami: "Jesteśmy bezrobotni" i "Żądamy przywrócenia do pracy" przeszli ulicami miasta z Rynku pod siedzibę Wspólnoty Węgla Kamiennego, gdzie - niestety - nie zechciano przyjąć delegatów manifestantów i zagrożono usyciem się porządkowych, wśród manifestujących byli także Danuta Skorenko i Alojzy Pietrzyk, a po drodze do-

1

łączyło się do górniczego pochodu wielu młodych ludzi. Poza tym podpisanie proponowanej ugody miało być równoznaczne z wycofaniem z Rejonowych Sądów Pracy odwołań, które jeszcze we wrześniu złożyli wszyscy wyrzuceni. W tej chwili sprawy te, wielokrotnie odraczane, są już w sądach II instancji. Zwolnieni górnicy powołują się w swoich odwołaniach na Oświadczenie Pełnomocnika Dyrektora Generalnego Wspólnoty Węgla Kamiennego - Jana Jadczyka. Oświadczenie to, nazywane czasem ironicznie "aktem łaski" zawiera fragment mówiący, że "zwolnieni będą przyjmowani na dotychczasowych warunkach". Sformułowanie takie jest nieprecyzyjne i bywa rozmaicie interpretowane, nawet przez Sądy Pracy.

Przykładowo Sąd w Rybniku wprowadził oświadczenie Jadczyka do materiałów rozprawy, ale już w Tarnowskich Górach w ogóle nie uwzględniono tego dokumentu. Natomiast Rejonowy Sąd Pracy w Wodzisławiu nieoczekiwanie zażądał, aby inżynier Jadczyk stawił się na rozprawie i osobiście wyjaśnił, co miał na myśli. Niestety, Pan Pełnomocnik zignorował to wezwanie i zapłacił nawet 5 tysięcy kary za niewstąpienie się. Cień kompromisu, określanego jako "częściowe przywrócenie" zarysował się na ostatnich rozprawach. Zaproponowano, aby w związku z przedłużaniem się procedury sądowej, zatrudnić zwolnionych w oparciu o ugody, a sprawa wynagrodzenia byłaby wtedy dalej rozpatrywana przez sądy. Nie zgodził się jednak na to przedstawiciel kopalni. Jak na razie więc zwolnieni są "na garnuszk" Komisji Interwencji i Praworządności, która zwraca po 3 tysiące złotych za każdą dniówkę od momentu zwolnienia. Ale górnicy są już zmęczeni niepewnością i dobijaniem się o swoje prawa. Dwa miesiące trwające oczekiwanie rodzi zniechęcenie i rozdrażnienie. Poziom tego rozdrażnienia mamy okazję obserwować w kościele "na górce". Oczekującym od południa na wypłatę odszkodowań wyczerpuje się w końcu cierpliwość. Trzynastu zwolnionych z "Boryni" wkracza do siedziby Komisji i podniesionymi głosami domaga się jakiejś konkretnej decyzji.

- Kazano nam przyjść dzisiaj po pieniądze i nikt nas nie przyjął. Czekamy już sześć godzin.

- Nie jesteśmy żebrakami, chcemy tylko dostać to, co nam się należy.

- Sam Romaszewski obiecał nam wczoraj te pieniądze.

Na nic zdają się tłumaczenia, że nie wszystkie listy są jeszcze gotowe, a wypłata dla "Boryni" wcale nie była przewidziana na dzisiejszy dzień. Pan Bazyli zostawia nas, próbuje interweniować i uspokoić wzburzone tłumy. Pojawia się także pani Zofia Romaszewska, ale i jej nie udaje się spacyfikować nastrojów.

Oczywiście postrajkowe represje nie kończą się na wyrzuceniach z pracy, choć o tym teraz najgłośniejsz. Około dwustu górników /głównie tych, którzy w kopalniach odrabiali służbę wojskową/ zostało karnie powołanych do wojska. Wielu objęły eksmisje z Hoteli Robotniczych oraz kwater prywatnych i zakładowych. Wszystkim strajkującym postanowiono dniówki strajkowe zaliczyć jako nieobecności usprawiedliwione /z/w. ikxy/. Od zwolnionych i przyjętych z powrotem ściągają się natychmiast wszystkie pożyczki. System pożyczek na kopalniach jest zresztą charakterystycznym przykładem komunistycznego "dziel i rządź" i sposobem finansowego uzależnienia górnika od kopalni. Nowo przyjętemu pracownikowi kopalnia umożliwia wzięcie szeregu różnych kredytów /MM, mieszkaniowe, na zagospodarowanie itp./ i - potem, aby uzyskać umówienie spłaty takiej pożyczki pracownik musi zachowywać się nienagannie.

Pan Bazyl znow nam gdzieś znika, choć mamy ochotę jeszcze go pomęczyć. Zamiast niego pojawia się znow grupa owych agresywnych wyrzuconych z "Boryni". Impet złości już nieco opadł. Teraz są chętni do rozmowy /może dlatego, że mają przed sobą młodą kobietę/ głośni, gadatliwi. Zauważają, że coś notują i koniecznie chcą wiedzieć dla kogo piszą. Opowiadają o rozprawach w Sądach Pracy, o swojej korespondencji z dyrektorami kopalń i gwarectwami. Dowiadują się szczegółów manifestacji w Katowicach. Słucham o dyrektorskich basenach i willach, o feudalnych stosunkach między nadzorem i robotnikami, przypominających czasem wręcz układy między personelem więziennym i uwięzionymi, o samowoli i biurokratyzmie w gwarectwach, które zjadają lwią część wypracowanych przez kopalnie funduszy. Dlatego właśnie jednym z najważniejszych postulatów górników jest likwidacja gwarectw. Władze ostatnio zapowiedziały zmniejszenie o 40 % liczby etatów w gwarectwach, ale jak na razie jest to tylko obietnica.

W drodze powrotnej rozmawiamy o sytuacji w regionie. Nadal istnieją tu dwie struktury regionalne rywalizujące ze sobą - MKS i RKW, co stwarza niesdrową atmosferę w związku. Poza tym dużo słychać ostatnio o konfliktach między działaczami dawnego RKW, a tymi, którzy wypłynęli w czasie ostatniego strajku. Dzięki ich wiek, doświadczenie, taktyka działania. Śląsk był zawsze trudnym regionem. Trzeba jednak przyznać, że po sierpniowych strajkach napłynęło do związku wielu młodych ludzi. W KWK "Andaluzja" prowadzone są teraz systematyczne szkolenia związkowe. Pod petycją do dyrekcji o przywrócenie zwolnionych do pracy podpisało się tam prawie 600 osób, a deklaracje związkowe wypełniło 700

pracowników. W "Moszczenicy" i "Manifeście Lipcowym" "Solidarność" liczy już podobno po ponad 1000 osób.

/ A.N. /

SOŚNICA

Dzielnica Gliwic, liczy około 30 tys. mieszkańców. Mieszkają tam przeważnie przyjezdni z Polski centralnej. Większość jest związana z kopalnią węgla o tej samej nazwie co dzielnica. W dniu 14 października 1988 roku czterestu górników KWK "Sośnica" złożyło wnioszek o rejestrację NSZZ "Solidarność". Było to duże zaskoczenie - dlaczego?

Kopalnia "Sośnica" 8 lat temu nie strajkowała, "Solidarność" w zakładzie była słaba, ludzie rozbici wewnątrz, większość to chłopo-robotnicy - mało interesujący się tym co się wokół nich dzieje. Mała integracja załogi i rozproszenie. Przeważa postawa dbania tylko o swój prywatny interes. Byli też nieliczni wytrwali, prawdziwi działacze - wychowani na ideałach Solidarności. To zaowocowało.

Każdej niedzieli odbywają się spotkania Komitetu Założycielskiego NSZZ "S" przy KWK "Sośnica". Oto parę wrażeń i informacji z rozmów przeprowadzonych z członkami tego komitetu.

Są to ludzie raczej młodzi, o średnim stażu pracy w górnictwie 8-10 lat. Chcą działać i przez to pomagać swoim kolegom. Mówią, że przez ostatnie lata działo się w kopalni wiele złego. Oficjalny związek zawodowy na wiele spraw nie reagował. Na przykład osoby opłacane "na dole" pracowały prywatnie u nadsztygarów i ludzi z wyższego dozoru, całkowity brak jest wolnych sobót - jeśli ktoś nie przyszedł w sobotę miał wpisana "N". Są to działania niezgodne z prawem.

Atmosfera wśród ludzi w kopalni diametralnie zmieniła się w sierpniu br. W kopalniach ROW wybuchały strajki. W Sośnicy był spokój, ale pozorny. Dużo mówiło się o tym co dzieje się w Jastrzębiu. W prywatnych rozmowach między sobą ludzie byli "za" - popierali strajki. We wrześniu dochodziły informacje z Jastrzębia, że organizuje się jawna "Solidarność". Kilka osób z "Sośnicy" pojechało do Jastrzębia zobaczyć co się dzieje. Po przyjeździe zaczęto opowiadać o tym jak jest w Jastrzębiu. W okresie 2-3 tygodni uformowało się grono około 20 osób i zdecydowano, że będą organizować "Solidarność" w "Sośnicy". Potem już poszło szybko, kontakt z adwokatem i dokumenty o rejestrację złożono w dniu 14 października.

Reakcja Dyrekcji KWK "Sośnica" była spokojna. Podobno na początku

było duże poruszenie w KZ PZPR i w Związku Zawodowym - ale w tej chwili jest spokój.

Do połowy listopada odbyły się trzy spotkania z dyrektorem kopalni. Były to rozmowy rzeczowe, poruszające najbardziej istotne problemy pracy w kopalni i ogólnie górnictwa. W każdym razie członkowie KZ "S" po tych rozmowach byli zadowoleni. Tyle reakcja dyrekcji - a reakcja załogi? Dla wielu pracowników było to zaskoczenie - mówili - taki spokojny zakład a tu nagle "Solidarność". Ogólne nastawienie jest pozytywne - rośnie ilość członków "Solidarności" - rośnie grono sympatyków. Fakt jest faktem - związek działa. W kopalni sprzedaje się prasę - cieszy się ona ogromnym wzięciem. Słowo "ogromne" nie jest wcale przesadzone. Jest naprawdę bardzo duże zapotrzebowanie na niezależną prasę i książki. Zbierane są deklaracje wstąpienia do związku. Nie ma tej euforii z 1980 roku. Ludzie rozważają wszelkie za i przeciw zanim podpiszą. Bywa też, że wypisują się ze związku oficjalnego. Wszystko przebiega ostrożnie i powoli.

Czym związek zajmuje się w chwili obecnej oprócz zbierania deklaracji i kolportowania prasy. Jest załatwiona zgoda na Świętą Barbarę dla pola Bojków. Po interwencji dyrekcja odstąpiła od zamiaru nakazania odrabiania Wigilii Bożego Narodzenia i Sylwestra, które to dni przypadają w tym roku w soboty. Soboty są przecież ustawowo wolne od pracy - jak można więc odrabiać wolne dni? W dniu 25 września br. wystosowano list otwarty do uczestników spotkania "okrągłego stołu". Podpisało go 39 górników. Pełną jego treść podano w nr 16 "Wokół Nas". Poza tym zbliżają się wybory do rady pracowniczej - tym razem "Solidarność" będzie wystawiać swoich kandydatów. Wpłynęło również kilka podań o interwencje w sprawach mieszkaniowych. Interwencje zostały odrzucone, a sprawy wymagają jednak ponownego rozpatrzenia.

Widać, że coś się dzieje w "Sośnicy". "Solidarność" rozpoczęła jawną, choć nie uznawaną oficjalnie działalność.

Życzymy górnikom z "Sośnicy" siły i wytrwałości.

Boje o NZS

/ A.N. /

20 października br. zawiązał się w Politechnice Śląskiej Komitet Organizacyjny Niezależnego Zrzeszenia Studentów, który wystąpił do władz uczelni z postulatami środowiska akademickiego i propozycją rozpoczęcia akcji informacyjnej na temat obecnej sytuacji Zrzeszenia.

Uzyskano zgodę na przeprowadzenie takiej akcji.

3 listopada na wydziałach Architektury, Budownictwa i Chemii pojawiły się "stoliki", przy których udzielano informacji o staraniach rejestracji NZS, statucie i programie Zrzeszenia. Następnego dnia dziekan Wydziału Budownictwa uniemożliwił funkcjonowanie tamtejszego "stolika".

11 listopada Komitet Organizacyjny otrzymał zakaz prowadzenia "akcji stolikowej". Jedyną formą przekazywania informacji miały się stać plakaty i wiadomości podawane przez radiowęzeł.

14 listopada PAP podała wiadomość o niezarejestrowaniu NZS, która wraz z wizytami funkcjonariuszy SB, spowodowała, że władze naszej uczelni podjęła "odpowiednie" kroki. Rektor wycofał się z wcześniejszych porozumień z przedstawicielami NZS. Dziekanom poszczególnych wydziałów nakazano prowadzić tzw. rozmowy ostrzegawcze. Tymczasem NZS zamiast zaprzestać działalności, zaczął umacniać swoją pozycję na uczelni.

W dniu 17 listopada odbyło się spotkanie grupy inicjatywnej NZS Politechniki Śląskiej. Udział w spotkaniu wzięły 62 osoby. Wyłoniono spośród nich przedstawicieli poszczególnych wydziałów oraz dokonano uzgodnień dotyczących form i metod organizacyjnych, rozmawiano na temat działalności NZS w innych ośrodkach akademickich i sytuacji prawnej Zrzeszenia. Rozmowy zakończono ustaleniem terminu spotkania przedstawicieli wydziałów.

Spotkanie to odbyło się w planowanym terminie 25 listopada i jego trakcie rozwiązano Komitet Organizacyjny i utworzono Tymczasowy Zarząd NZS Politechniki Śląskiej. Poczyniono szczegółowe ustalenia dotyczące spraw organizacyjnych.

Tymczasowy Zarząd NZS będzie prowadził działalność do czasu przeprowadzenia wyborów.

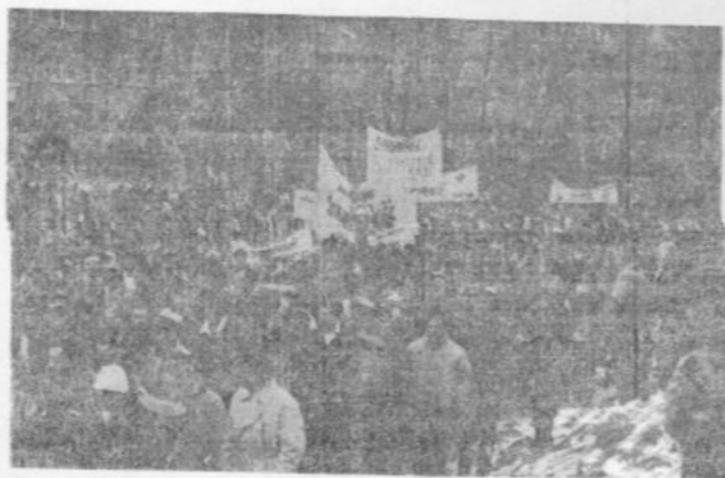
/ Inf. wł. /

je informacje informacj

Katowice 29.11 o godz. 11⁰⁰ w Katedrze rozpoczęła się uroczysta msza koncelebrowana nad trumną zmarłego mecenasa Jerzego Kureyusa - działacza i eksperta "Solidarności". Mszę odprawił ks. H. Zganiacz. Homilię wygłosił ks. St. Puchała Duszpasterz Akademicki. Prsybyły delegacje "S" z wieńcami z Jastrzębia, Wodzisławia, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Bytomia, Mysłowic. Trumną udekorowaną szarfą z napisem "Solidarność" nieśli na zmianę przyjaciele i działacze "S" m. in.

prof. Czartoryski, i mec. Siła-Nowicki. Idącej za trumną wdowie towarzyszył Kazimierz Switoń. Na omentarzu przy ul. Francuskiej gdzie zebrało się ok. 1500 osób przemawiali kolejno: K. Switoń, H. Sienkiewicz, T. Jedynak, H. Polmanski, mec. Czacki i mec. Siła-Nowicki. Mecenas, który najdłużej znał zmarłego wspominał okres przedwojenny, zwycięstwo roku 20-tego, "klimat wolności międzywojnia". "W jego życiu obecna była zawsze nuta radości i nadziei zwycięstwa" - powiedział mecenas. Następnie prof. Czartoryski odczytał telegram od prof. Stelmachowskiego a mec. Piotrowski odczytał zaproszenie dla Zmarłego na Zjazd Zarządu Głównego Prawników Polskich, w którym jak się wyraził "... drogi mec. Jerzy Kurcyusz nie weźmie udziału". Jako ostatni zmarłego pożegnał Ks. dr Z. Wajzer. Odśpiewano "Boże coś Polską ..", "Ojczyzno ma ..".

Jastrzębie 4.12.88r. rozpoczęła się o 11⁰⁰ msza koncelebrowana w Kościele NMP biskup Czesław Domin, współkoncelebranci ks. B. Czernecki, J. Siemieński. Udział wzięło ok. 15-20 tys. wiernych. W homilii Biskup nawiązał do ostatnich wydarzeń jak wizyta M. Teacher, Doktorat h.c. uniwersytetu w Bolonii, audyencja u Papieża Aleksandra Dubczeka, wystąpienie telewizyjne Lecha Wałęsy - powiedział, że fakty te oznaczają - zmiany w Świecie w kierunku reform i pluralizmu. Kościół wspierał zawsze walkę robotników o wolność i pluralizm - powiedział Biskup a górnicy latem tego roku byli przykładem dla całego kraju i zagranicy. "W imię pokoju w Ojczyźnie wzywamy władzę do zachowania umów bo pacta sum servanda prawa drugiej strony muszą być zachowane". Biskup mówił też o pomocy amerykańskiej dla Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Obecny był Konsul Generalny USA. Na koniec Biskup powiedział, że grzeszyć można również "przez lęk wobec potrzeb ludzi lub niezdecydowanie" i zaapelował o spełnienie obowiązków wobec "Boga i Narodu". Ks. Prałat B. Czernecki błogosławiąc wiernych powiedział m.in. "Dzisiejsze święto jest znakiem wiary ludzi ciężkiej pracy. Górnicy przynoszą przed ołtarz swoją godność i swój trud". Po mszy uformował się pochód z ok. 3 tys. ludzi z licznymi transparentami /Wytrwamy TKZ FSM NSZZ "S" T Y CHY", Małopolski Komitet Pamięci Górników z kop. "Wujek", "FWM", "SW", "Solidarność i PPS gwarantem niepodległości i dobrobytu". "Solidarność" to myślenie po polsku MRKS", NZS U. Śl. i NZS Politechniki Śląskiej". Zamieszczone zdjęcia pochodzą z tej manifestacji. Po blisko godzinnym marszu z okrzykami: /Wolne miasto Jastrzębie Zdrój", "Stocznia nasza Lenin wasz", "Choemy Lecha nie Wojciecha" itp./ Pochód stanął przed dawną siedzibą MKR Jastrzębie. Po debatach z milicją T. Jedynak wygłosił przemówienie okolicznościowe. Powiedział m. innymi "Rakowski jest



zbyt słaby aby poradzić sobie z mafią węglową i rozpocząć prawdziwą przebudowę polskiego węgla ... czekają nas trudne chwile na drodze do celu, którym jest Polska niepodległa i samorządna,

Polska z Solidarnością /.../ Jedyne- go mamy wroga tym wrogiem jest komunizm? W. Krywulko, który mówił po T. Jedyńaku apelował o wstępowanie do jedyne go związ- ku, "którego władza się boi".



"Nie bójcie się wstępować do "Solidarności". W dalszym ciągu prze- mawiali delegaci z Radomia, Małopolski, przedstawiciel MRKS i NZS.

Piekary Śląskie 4.12.88r. Po krótkim nabożeństwie w Kaplicy Sw. Barbary nastąpił przemarsz do Bazyliki, gdzie ks. Wł. Student odpra- wił uroczystą mszę św. Obecne były delegacje "S" górników "Andaluzyj" i Kop. "Julian" oraz Stocznia Komuny Paryskiej. W niedzielę o godz. 14⁰⁰ nadano audycję radia "S" Piekary 2 razy po 4 min. Audycja za- wierała życzenia barbórkowe i piosenkę.

Piosenka emigranta

Wiersz Adama Zagajewskiego ze zbioru "Jechać do Lwowa", wyd. Margines, 1986

W obcych miastach przychodzimy na świat,
nazywamy je ojczyzną, lecz niedługo
wolno nam podziwiać ich mury i wieże.
Ze wschodu na zachód idziemy a przed
nami toczy się wielka obręcz płonącego
słońca, przez którą lekko jak w cyrku
przeskakuje oswojony lew. W obcych miastach
oglądamy dzieła dawnych mistrzów
i bez zdziwienia rozpoznajemy własne
twarze na starych obrazach. Istnieliśmy
już wcześniej i nawet znaleźmy cierpienie,
tylko brakowało nam słów. W cerkwi
prawosławnej w Paryżu ostatni biali
siwi Rosjanie modlą się do Boga, który
jest młodszy od nich o stulecia i tak samo
bezradny jak oni. W obcych miastach
pozostaniemy, jak drzewa, jak kamienie.

Komunikaty Komisji d/s Interwencji

Dnia 9 listopada 1988 roku górnik Tomasz Urbański z KWK "Morcinek" skazany został przez Kolegium d/s Wykroczeń na 35000 złotych grzywny za to, że 1 października przerosił 23 egzemplarze pisma "Solidarność, Prawda i Sprawiedliwość" oraz 10 sztuk deklaracji związkowych.

Dnia 25 listopada 1988 roku zatrzymano na terenie KWK "Manifest Lipcowy" dwóch działaczy Solidarności w momencie, gdy rozprawdzali materiały związkowe. Byli to: Jerzy Dziedzicki i Mirosław Sobotka. Przewieziono ich następnie do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Jastrzębiu Zdroju gdzie poddano ich 5 godzinnemu przesłuchaniu, a następnie zwolniono. Sprawa przekazana zostanie do Kolegium d/s Wykroczeń.

Dnia 30 listopada 1988 roku Rejonowy Sąd Pracy w Jastrzębiu Zdroju odmówił przyznania Wiktorowi Krywulce, górnikowi KWK "XXX-lecia PRL" w Jastrzębiu Zdroju, wynagrodzenia za okres zwolnienia postrajkowego, motywując swoją decyzję tym, że powrót do pracy Wiktora Krywulki nie jest przywróceniem, nie znajduje więc zastosowania art. 57 Kodeksu Pracy regulujący sprawę wypłaty wynagrodzenia za okres nie

świadczenia pracy. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. Adwokat Wikto-
ra Krywulki, mec. Leszek.

Dnia 1.12.88 w RSP w Mysłowicach odbyła się rozprawa dziesiątki
z KWK "Lenin" o wynegocjowanie przed sądem "ugody Piotrowskiego".
Rozprawę odłożono. Sąd wezwie mgr Batko dyr. kop. "Lenin".

Dnia 2 grudnia 1988 roku wezwano do Rejonowego Urzędu Spraw Wew-
nętrzych w Żorach trzech działaczy Tymczasowej Komisji Zakładowej
NSZZ "Solidarność" KWK "ZMP" za to, że 30 listopada i 1 grudnia 88r.
rozdawali przy bramie kopalnianej zaproszenia na Uroczystość Barbór-
kową organizowaną przez Solidarność. Zostali pouczeni, że dopuścili
się czynu nielegalnego i zagrożono postawieniem ich przed Kolegium
d/s Wykroczeń.

Jastrzębie 1988-12-02.

INFORMACJI ciąg dalszy

XXX W dniu 14 października br. został złożony wniosek o rejest-
rację NSZZ "Solidarność" KWK "Sośnica". W dniu 28 października przy-
szła odpowiedź odmowna z Sądu Wojewódzkiego w Katowicach. 8 listopa-
da została przedstawiona rewizja do Sądu Najwyższego w Warszawie.
Skład Komitetu Założycielskiego:

1. Krzysztof Kapusta, 2. Józef Bogulak, 3. Marek Kempski, 4. Jan
Garsztecki, 5. Jan Jagiełło, 6. Ryszard Ostaszewski, 7. Tadeusz
Buśniak, 8. Bogdan Skorupa, 9. Mieczysław Rendzia, 10. Klaudiusz
Struśyna, 11. Stanisław Bysko, 12. Stanisław Wilk, 13. Jan Dębak,
14. Andrzej Ropiak. Do w/w osób należy się zgłaszać po deklaracje
związkowe.

XXX W dniu 24 października br. trzej członkowie Komitetu Zało-
życielskiego NSZZ "Solidarność" KWK "Sośnica" otrzymali wezwanie do
Prokuratury Rejonowej w Gliwicach. Z kolegami Bogulakiem, Kapustą i
Kempskim przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze.

XXX W listopadzie br. wydaliśmy drugą pozycję książkową./pierw-
sza to były opowiadania Marka Nowakowskiego "Grisza, ja ciebie ska-
żu".../ Jest to opowiadanie - scenariusz Aleksandra Sciber-Rylskiego
"Człowiek z łazusa". Stron 112, pierwsze wydanie Aneks-Londyn. Książ-
ka ta ma bardzo duże powodzenie. Nakład już niestety wyczerpany.

POTWIERDZENIA WPLAT /w tys. zł./

PEŁ wpracił do lipca 1985 - 81,76 , od lipca 1985 do października
1988 - 116,58 . Razem 198,34. Miś - 1,0 ; Stonka - 1,0. Apelujemy
o wpłaty. Prosimy również o korespondencje, polemiki i informacje.